GLOBALNIE · #MIGRACJEIINTEGRACJE

GANGI GWAŁCICIELI, OBCE WPŁYWY I LEKCJE O INTEGRACJI

Jan Wójcik · 3 lutego 2025

Problemy w integracji imigrantów tworzą szanse dla obcych wpływów do destabilizowania państwa.

Obserwując najnowszą odsłonę skandalu pakistańskich gangów stręczycieli i gwałcicieli w Wielkiej Brytanii, nie sposób nie zadać sobie pytania, dlaczego wybuchł on w tym właśnie momencie.

Do opinii publicznej nie dostały się żadne nowe szokujące informacje. Sprawa znana jest już od ponad dekady. Nawet w Polsce portal Euroislam.pl, który prowadziłem, pierwsze wzmianki o tychże zajściach zamieszczał w 2011 r., czyli kilka lat przed pojawieniem się w 2014 r. oficjalnego raportu o skandalu z Rotherham, kiedy to ofiarami miało być około 1400 dziewcząt. Prawdę mówiąc to nawet nie wiem, czy nie pisaliśmy o tym, jeszcze zanim lider English Defense League Tommy Robinson obrał walkę z gangami gwałcicieli za cel swojej działalności. Dlatego z perspektywy czasu zaskakujący jest dla mnie ten wybuch powszechnego oburzenia i polityczna awantura pomiędzy USA a Wielką Brytanią.

Nie chodzi tu bynajmniej o bagatelizowanie tych okrutnych zbrodni i skandalicznego przyzwolenia na funkcjonowanie gangów. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że podobne przestępstwa odbywają się w dalszym ciągu. Ten proceder trwał jednak od lat 80. i dotyczył nie tylko niesławnego Rotherham, ale wielu innych miast, o których staraliśmy się pisać: Telford, Halifax, Newcastle, Oxford, Rochdale itd., w sumie ponad czterdziestu. Tylko że są to fakty znane powszechnie i opisane przez czołowe dzienniki jako karygodne zaniedbania policji i lokalnych decydentów. Dlaczego więc Elon Musk nadał nowego impetu temu skandalowi?

Otwarta rana

Warto tu przypomnieć, jaka była istota skandalu gangów stręczycieli, bo jak pokazują raporty, do takich przestępstw dochodzi nie tylko wśród społeczności wywodzących się z dawnych brytyjskich kolonii w Azji Południowo-Wschodniej.

Po pierwsze, nie były to pojedyncze przypadki gwałtów zbiorowych – jakkolwiek i te są drastyczne i zasługują na surowe traktowanie – ale proceder ciągnący się przez lata, w którym ofiara była nie tylko gwałcona, ale także szantażowana i zmuszana do świadczenia usług seksualnych.

Po drugie, istotny był w tym czynnik rasowy. Ofiarami tych gangów były głównie młode, białe kobiety, które, jak powiedziała jeszcze w 2012 r. baronessa Sayeeda Warsi (pakistańskiego pochodzenia dożywotnia członkini Izby Lordów), przez pewną mniejszość pakistańskich mężczyzn uważane były za „odpowiedni cel”.[1]

Trzecim składnikiem skandalu był czynnik klasowy, ponieważ ofiary należały do niższych warstw społeczeństwa brytyjskiego i to również miało być przyczyną zaniechań policji. A tu dochodzimy do, jak to mówią Brytyjczycy, *last but not least*, ostatniej, ale nie mniej ważnej przyczyny zaniechań ze strony policji i władz lokalnych w ukróceniu tych procederów.

> Jak pokazały później ustalenia komisji badających sprawę, z jednej strony dziewczęta nie były otoczone należytą opieką władz, bo często należały do marginesu, a z drugiej obawiano się łączyć z tym tożsamość sprawców, żeby uniknąć oskarżeń o rasizm czy profilowanie rasowe. I ten aspekt był rzeczywiście wykorzystywany przez skazanych sprawców, takich jak Shabir Ahmed z gangu w Rochdale, który uznał, że wyrok za 30 gwałtów na nieletnich to spisek „brytyjskiej policji, EDL, Brytyjskiej Partii Narodowej i służb społecznych”[2].

Skandal ten, przerabiany w licznych odsłonach, raportach, dyskusjach, zamieszkach ulicznych i materiałach prasowych, zostawił otwartą ranę w brytyjskim społeczeństwie, w którą można ponownie wbić palec i rozgrzebać na nowo.

Obce wpływy

I to zrobił właśnie Elon Musk swoimi komentarzami odnośnie polityki i premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera. Trudno jest przyjąć założenie, że o skandalu, o którym pisały przez lata media na całym świecie, dowiedział się właśnie teraz. Pozostaje więc pytanie o powód jego działania, a odpowiedź na nie ma również implikacje dla polityki integracyjnej państw otwartych na imigrację.

Powodów Musk ma więcej niż jeden. Po pierwsze, nawet nie uciekając się do spiskowych teorii o globalnej międzynarodówce prawicy, widać, że poszczególne rodziny polityczne wspierają swoich. Musk wsparł niemiecką AfD, ma także dobre relacje z włoską premier Giorgią Meloni, więc uderzając w chwiejny lewicowy rząd brytyjski posługuje się tą samą logiką. Nie można też przejść obojętnie wobec oskarżeń Donalda Trumpa skierowanych do brytyjskich laburzystów i Keira Starmera o próby wpłynięcia na amerykańskie wybory po stronie Demokratów. Byłaby to więc forma odpłaty, ale także wysłanie ostrzeżenia, że Starmer może zostać „zmieciony z planszy”.

Brytyjski premier został oskarżony przez Muska o „współudział w gwałceniu Brytanii”, bowiem w latach 2008-13, kiedy rozgrywała się spora część skandalu, Starmer pełnił funkcję dyrektora oskarżeń publicznych (Director of Public Prosecutions). Musk domagał się publicznego dochodzenia w sprawie gangów z Oldham, a odmowę nazwał próbą chronienia Starmera, w jego ocenie odpowiedzialnego za zaniedbania.

Jak podaje lewicowy „The Guardian”, w 2009 r. – czyli dziewięć miesięcy po objęciu urzędu przez Starmera – umorzono śledztwo w sprawie gangu z Rochdale, chociaż nie ma bezpośrednich dowodów, że obecny premier znał szczegóły sprawy. Jednak dwa lata później prokurator pakistańskiego pochodzenia Nazir Afzal unieważnił tę decyzję i w 2012 r. skazał na więzienie dziewięć osób, także pakistańskiego pochodzenia, za seksualne wykorzystanie 47 dziewczynek. Afzal w rozmowie z „Guardianem” twierdzi, że to właśnie Starmer przez cztery lata swoich rządów odmienił prokuraturę koronną i dał mu parasol och-

ronny do prowadzenia działań przeciwko gangom. W efekcie prokuratura koronna za rządów Starmera z instytucji, która zaniedbywała śledztwa w tych sprawach stała się tą, która mogła pochwalić się największą skutecznością uzyskiwania wyroków skazujących w historii[3].

Z najnowszych informacji wynika, że rząd, chociaż uniknął krajowego dochodzenia, wesprze pięć kolejnych lokalnych publicznych dochodzeń. Sytuacja Starmera pozostaje otwarta, a dramatyczny spadek poparcia dla laburzystów powiększa się.

Czy w dobie masowej migracji można tego uniknąć?

Nawet jeżeli popieramy dokładne wyjaśnianie zaniechań w tak dramatycznych i poważnych sprawach, należy też wziąć pod uwagę, że pozycja premiera Starmera w wyniku tak głębokiego skandalu stała się zagrożona. Z tego powodu państwo brytyjskie jest także narażone na obce wpływy, motywowane raczej czymś innym niż dobro obywateli. Nawet jeżeli szybkie podjęcie kolejnych publicznych dochodzeń będzie miało miejsce, nie powinno się to odbywać pod dyktando i naciski zewnętrzne, bo wiąże się z tym ryzyko wpływów nieujawnionych oraz destabilizacji społecznej.

I chociaż widać tu ewidentne zewnętrzne działanie, to obce wpływy nie wywoływałyby takich skutków, gdyby nie zaburzona spójność społeczna.

> Obecność czynników rasowych i klasowych oraz utrata zaufania do władzy krajowej skutkują pobudzaniem działań destabilizujących społeczeństwo. I z tego warto wyciągnąć wnioski przy projektowaniu własnej polityki integracyjnej i imigracyjnej w innych krajach, w tym w Polsce.

W samym aspekcie imigracyjnym problematyczne jest szerokie otwarcie się na przyjazdy z krajów, gdzie problemem są gwałty na chrześcijanach, ponieważ uchodzi to sprawcom bezkarnie albo ze względu na czynniki religijne, albo przez brak wsparcia dla ofiar w rozległych rodzinnych klanach[4].

Jeżeli jednak już taka decyzja o otwarciu na imigracjęzostaje podjęta z powodu różnych względów, to nie jest ani rasizmem, ani inną formą dyskryminacji zastosowanie odpowiedniej polityki, która zniweluje takie postawy i stworzy jakąś formę kontroli w dobrze rozumianym interesie obydwu stron – i kraju przyjmującego, i samych imigrantów.

W kwestii integracji należy zadbać o spójność społeczną i to w obydwu wymienionych wcześniej wymiarach. Obawy przed oskarżeniami o rasizm nie powinny dawać sprawcom statusu świętych krów. Policja czy służby społeczne nie mogą zwlekać z podejmowaniem właściwych działań z obawy o utratę stanowisk w wyniku takich pochopnie rzucanych oskarżeń. W Wielkiej Brytanii ma to miejsce nie tylko w omawianym przypadku, ale także w wymiarze przeciwdziałania radykalizacji. Różne grupy aktywistów uprawiają politykę głoszenia, że przeciwdziałanie radykalizmowi jest skierowane szczególnie przeciwko muzułmanom, pomimo że statystyki zupełnie temu przeczą, a sama idea przeciwdziałania radykalizacji nie jest tożsama z karami więzienia, lecz raczej z pomocą ze strony pracowników socjalnych.

Kolejna kwestia to zdecydowane odcięcia od wsparcia politycznego i finansowego, a nawet deportowania tych, którzy podburzają przeciwko spójności społecznej, tworząc szkodliwe przekazy, akcentujące wrogość wobec społeczeństwa przyjmującego.

> Jeżeli w krajach zachodnich powszechnie obecna jest islamistyczna propaganda głosząca, że kobieta nieosłonięta odpowiednią muzułmańską zasłoną jest jak „lizak, do którego zlatują się wszystkie muchy", to nie można się potem dziwić, że to białe kobiety stają się obiektami ataku. Bo przecież, zgodnie z tą doktryną, same o to się proszą.

Kolejnym elementem, który wystawia państwo na obce wpływy jest polityka wobec postulatów i niepokojów zgłaszanych przez środowiska spoza centrum polityki. Szukają one zazwyczaj głosów pomagających im zaistnieć i bazują na społecznym niezadowoleniu dla zwiększenia poparcia dla swojej działalności. Dlatego mogą często zgłaszać sygnały, które wyprzedzają informacje zbierane przez zbiurokratyzowane instytucje władzy. Powinny one zostać poddane niezależnej ocenie, a nie spychane na margines z racji tego, że powstały poza głównym nurtem polityki. Zmiana postawy wobec takich środowisk przynosi potrójną korzyść. Wcześnie sygnalizuje problemy, osłabia wzrost partii skrajnych czy populistycznych oraz ogranicza tworzenie fałszywych narracji w przestrzeni publicznej.

Przykładem tego ostatniego może być właśnie sprawa Tommy'ego Robinsona. Zaczął on głośno mówić o problemach z pakistańskimi gangami mniej więcej wtedy, kiedy prokurator Afzal skazywał pierwszych ich członków za przestępstwa. Częścią działalności Robinsona było nagłaśnianie spraw, lecz jednocześnie robił to w sposób naruszający brytyjskie prawo i szkodzący samym procesom. Filmowanie przez niego oskarżonych skończyło się zawieszeniem warunków zwolnienia i ponownym osadzeniem go w więzieniu. Dało to asumpt do stwierdzeń, że oto państwo próbuje ukrywać sprawców i tuszować sprawę.

Państwo brytyjskie w niektórych przypadkach faktycznie skazywało Robinsona nieproporcjonalnie w stosunku do winy – na przykład wówczas, kiedy oświadczył nieprawdę pod wnioskiem kredytowym kuzyna i otrzymał w konsekwencji wyrok więzienia. Natomiast w sytuacji związanej z gangami gwałcicieli, jak tłumaczył zawiłości brytyjskiego prawa Nazir Afzal, adwokaci oskarżonych mogli podnieść kwestię presji medialnej wywieranej na sądy i przez to doprowadzić nawet do uwolnienia członków gangów od zarzutów. Tym bardziej niezrozumiałe jest to zachowanie Robinsina,skoro wizerunki gwałcicieli po wyrokach publikowane były w brytyjskiej prasie.

Skoro mówimy o nieproporcjonalnych karach, to w poczucie sprawiedliwości społecznej uderzało też to, że osoby biorące udział w zamieszkach i sprawcy zniszczeń dokonanych po morderstwie w Southport w ubiegłym roku były skazywane na podobne wyroki, jak niektórzy członkowie gangów gwałcicieli. Nawet podżeganie do nienawiści rasowej w internecie spotykało się z wyrokiem trzech lat więzienia, co przy porównaniu z 2,5 roku za udział w gangu gwałcicieli z Newcastle, napaść seksualną i jednorazową penetrację, budzi zrozumiałe oburzenie. Nawet jeżeli w momencie popełnienia zbrodni sprawca miał 15 lat.

Należałoby również promować pozytywne wzorce integracji imigrantów, które pokazują, że istnieje droga do centrum społeczeństwa przyjmującego, która jest legalna i otwarta. Konieczne jest wspieranie takiego modelu i zwalczanie konkurencyjnych modeli funkcjonowania w społeczeństwie, takich jak przynależność do gangów, fundamentalizm religijny czy zakotwiczenie w wartościach kraju pochodzenia.

Przykładem pozytywnego modelu integracji jest chociażby przypadek wspomnianego tutaj Nazira Afzala, syna pakistańskich imigrantów, urodzonego w Birmingham. Analizując przypadki imigrantów i ich dzieci w kolejnych pokoleniach, docierających do centrum społeczeństwa i pełniących eksponowane

funkcje, rzadko znajduje się wśród nich fundamentalistów czy osoby wrogo nastawione do społeczności kraju przyjmującego.

To wszystko to oczywiście są zasady, jakie należy mieć na uwadze, jeżeli chcemy uniknąć błędów w integracji imigrantów. Wszystko jednak zaczyna się od rozsądnej polityki imigracyjnej.

---

[1] J. Murphy, *Baroness Warsi: Some Pakistani men think young white girls are „fair game" for sex abuse*, „The Standard"16.05.2012,

https://www.standard.co.uk/news/politics/baroness-warsi-some-pakistani-men-think-young-white-girls-are-fair-game-for-sex-abuse-7766319.html[dostęp: 20.01.2025].

[2] *'My only crime was to be Muslim'*, „Oldham Evening Cronicle" 22.06.2012,

https://www.oldham-chronicle.co.uk/news-features/8/news-headlines/70897/%E2%80%98my-only-crime-was-to-be-muslim%E2%80%99 [dostęp: 20.01.2025].

[3] E. Coruea, *Why is Elon Musk attacking Keir Starmer over the grooming scandal*, „The Guardian" 06.01.2025

https://www.theguardian.com/politics/2025/jan/06/why-is-elon-musk-attacking-keir-starmer-over-grooming-scandal [dostęp: 20.01.2025].

[4] *Parliamentary question – E-004960/2014*, Parlament Europejski 18.04.2014, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-7-2014-004960_EN.html [dostęp: 20.01.2025].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=K6S84a_LZEM

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/gangi-gwalcicieli-obce-wplywy-i-lekcje-o-integracji/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć